Nr 456. Kraków, Piątek 6 Października 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocst.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Messe (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc. wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Bloczy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Strzały do ministrów
w parlamencie austryackim.

Nadzwyczajne wydanie „Nowej Reformy“ przyniosło wczoraj po południu depesze o zamachu rewolwerowym w parlamencie austryackim. — Dodatki naszego dziennika zostały w lot rozchwytane przez publiczność.

O zajściach tych otrzymaliśmy dzisiejszej nocy następujące

Telegramy.

Wiedeń, 6 października.

Podczas mowy dr Adlera nad wnioskami w sprawie drożyzny, gdy omawiał on wyroki sądu na uczestników demonstracyi wiedeńskich i twierdził, że sądy działały pod wpływem ministra sprawiedliwości (słowom tym towarzyszyły żywe okrzyki socyalistów przeciw ministrowi sprawiedliwości), padło z galeryi pięć ostrych strzałów, które nikogo nie zraniły. W sali powstało ogromne zamieszanie i wzburzenie.

Sprawca zamachu zawołał: Niech żyje socyalizm!

Przew. przerwał natychmiast posiedzenie.

Na ławie ministeryalnej podczas zamachu byli obecni ministrowie Hochenburger i Stürgkh. Minister sprawiedliwości odbierał liczne gratulacye. Między chrześc.-społ. i Związkiem niem.-narod. z jednej strony a socyalistami z drugiej strony przyszło do żywych kontrowersyj.

Na wiadomość o zamachu zjawili się na sali prezydent gabinetu i inni członkowie rządu i oglądali ślady strzałów na ławie ministeryalnej i pod estradą prezydenta Izby. Na estradzie znaleziono jednę kulę.

Wiedeń, 6 października.

Zamach na ministra sprawiedliwości Hochenburgera nastąpił przy końcu mowy pos. Adlera, który opisywał właśnie rzewne sceny, jakie rozegrały się w czasie pogrzebu ofiar demonstracyj drożyźnianych w dniu 17 u. m. Między innemi pos. Adler powiedział: „Kto widział te nieszczęśliwe wdowy i wynędzniałe sieroty, musiał się zdziwić, iż rozpacz ludzi nie znalazła innego dotąd ujścia“.

W tej chwili rozległ się strzał, a tuż za nim padły cztery dalsze.

Powstało ogromne zamieszanie. Nie wiedziano właściwie, co się stało. W sali zapanowała panika. Powstał ogromny krzyk i hałas. Wielu posłów uciekło z sali do kuloarów, inni pospieszyli do ławy ministeryalnej.

Zamieszanie było tak wielkie, że nie wiedziano właściwie, kto przewodniczył. Zdaniem jednych przewodniczył właśnie wiceprezydent Romańczuk, który w chwili, gdy się rozległy strzały, opuścił natychmiast salę posiedzeń drzwiami, znajdującemi się tuż za krzesłem prezydyalnem; według innych przewodniczył wiceprezydent Jukel i podczas ogólnego zamieszania usłyszano, jak on ogłaszał przerwę posiedzenia.

Tymczasem wśród posłów zaczęto omawiać zajście. Oto młody, nędznie ubrany człowiek, który przez cały czas siedział na drugiej galeryi, po lewej stronie Izby, po słowach Adlera — jak opowiadają naoczni świadkowie — zawołał: Oto macie! — i dał pięć strzałów, poczem znowu zawołał: Niech żyje socyalna demokracya!

Na ławach chrześć.-socyalnych i Związku niemieckiego zajście to wywołało ogromne oburzenie na socyalistów, wołano do nich: Mordercy! anarchiści! Socyaliści również ostro odpowiadali, w ogólnym jednak zgiełku nic nie słyszano.

Na ławie ministeryalnej znajdowali się w czasie całego zajścia tylko minister sprawiedliwości Hochenburger i minister oświaty bar. Stürgkh. Minister Hochenburger nie stracił ani na chwilę przytomności i podczas całego zajścia siedział spokojnie na swojem miejscu.

Tymczasem weszli do sali inni ministrowie z bar. Gatschem na czele. Dowiedziawszy się, że posiedzenie zostało przerwane, br. Gautsch wyraził wielkie niezadowolenie i powiedział:

— Przecież nie będziemy się bali!

Pos. Wedra przystąpił do ławy ministeryalnej i przyklasnął słowom bar. Gautscha, wołając:

— Otworzyć posiedzenie! Nie powinniśmy się bać!

Inni posłowie serdecznie ściskali Hochenburgera i składali mu gratulacye, jak i ministrowi Stürgkhowi. — Bar. Gautsch zaś wzburzony, uderzył pięścią w stół, niezadowolony z przerwania posiedzenia.

Na sali słyszano tymczasem głosy: Przecież nie zamkniemy Izby! Niech ci ludzie widzą, że się nie boimy!

Bar. Gautsch wołał: Pod żadnym warunkiem nie damy sobie przeszkadzać w naszej pracy! Musimy zachować się spokojnie i pokazać, że chcemy dalej pracować.

Ujęcie sprawcy.

Wiedeń. Gdy po przerwaniu posiedzenia, brami my gmachu zamknięto, ujęto na galeryi sprawcę zamachu. Nie stawił on żadnego oporu, tylko w ręce kurczowo zaciśniętej trzymał rewolwer i nie chciał go wypuścić. — Odprowadzono go do salonu prezydenta Izby, Sylwestra.

Pierwsze przesłuchanie.

Wiedeń. Do gmachu parlamentu przybył natychmiast dyrektor policyi Brzezowsky i radca dworu bar. Sorup, oraz dyrektor kancelaryi parlamentu szef sekcyi Bauer, prezesi klubów i kilku urzędników policyjnych. Wszyscy udali się do salonu Sylvestra, gdzie odbyło się pierwsze przesłuchanie sprawcy zamachu. Zeznał on, że nazywa się Mikołaj Niegusz Wawrak, jest z zawodu stolarzem i pochodzi z Dalmacyi. Do Wiednia przybył przed dwoma dniami z Sebenico. Z przekonania jest socyalistą.

Na zapytanie, dlaczego strzelał, odpowiedział Wawrak, że chciał zastrzelić ministra sprawiedliwości Hochenburgera z powodu ostrych wyroków, wydanych na demonstrantów wiedeńskich i za to, że minister ten uśmiechał się w czasie mowy pos. Adlera.

Po spisaniu protokołu skuto Wawraka i odwieziono do najbliższego komisaryatu, skąd automobilem policyjnym przewieziono go do głównego komisaryatu.

Wiedeń, 6 października.

Przy Wawraku znaleziono znaczniejszą sumę pieniężną i książeczkę Kasy Oszczędności. Oświadczył on też, że nie ma żadnych wspólników. Gdy go prowadzono do kancelaryi powiedział: Ostre wyroki, ostre strzały!

Dalsze śledztwo.

Wiedeń, 6 października.

Śledztwo policyjne w sprawie zamachu w parlamencie wykazało, że sprawca zamachu przybył przed trzema dniami z Sebenica. Jest on pomocnikiem stolarskim nazwiskiem Niegus. — Przybył do Wiednia z brauningiem aby zastrzelić ministra sprawiedliwości Hochenburgera. Onegdaj popołudniu znajomy Niegusa nazwiskiem Paulin, należący do organizacyi socyalno-demokratycznej wystarał się dla obu o karty wstępu do parlamentu za pośrednictwem posła socyalno-demokratycznego Widholza. Ten ostatni nie wiedział dla kogo karta była przeznaczoną. Niegus zwrócił się do Paulina, aby mu pokazał prezydenta ministrów i siedzących na ławie ministeryalnej ministrów Hochenburgera i Stürghka. Podczas mowy Adlera Niegus dał pięć strzałów, z których jeden padł między obu ministrów. Żaden strzał nie trafił, jeden nabój zawiódł.

Paulin został również uwięziony. Nie wiadomo, czy znany mu był zamiar Niegusa.

Wiedeń, 6 października.

Wieczorem zjawiła się w parlamencie komisya sądowo-policyjna, celem przeprowadzenia wizyi lokalnej. Część komisyi zasiadła na galeryi, gdzie siedział Wawrak, inni członkowie komisyi zajęli miejsca na ławie ministeryalnej. Zmierzono sznurami dokładnie odległość i spisano obszerny protokół.

Wiedeń, 6 października.

Komisya stwierdziła, że padły ogółem cztery strzały, piąty nabój zawiódł. Znaleziono trzy kule. Sprawca strzelał z pięciostrzałowego krótkiego rewolweru.

Kule.

Wiedeń. W sali szukano tymczasem za kulami. Jedną kulę znaleziono tuż obok miejsca ministra Hochenburgera. Kula ta przeszła obok ucha ministra i ugrzęzła w ziemi. Dwie inne kule znaleziono poza fotelem wiceprezydenta Pogacznika a czwartą kulę w loży prezydyalnej. Piątej kuli nie znaleziono.

Wiedeń. Jedna z kul uszkodziła pult ministra oświaty. Oderwała kawałek drzewa, który ugodził ministra, jednak go nie zranił.

Wiedeń, 6 października.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że jedna z kul przebiła 3 cm. grubą ścianę ławy ministeryalnej, uderzyła w oddaloną o półtora metra ścianę ławy sekretarzy, odbiła się od niej i zwróciwszy się łukiem ku górze, wpadła do loży prezydyalnej na I piętrze.

Wiedeń, 6 października.

Sekretarz Simonovici podniósł jedną kulę, którą podał ministrowi Hochenburgerowi ze słowami: Uniknął pan w tej chwili wielkiego niebezpieczeństwa.

Po zamachu.

Wiedeń. Zaraz po zamachu parlament został natychmiast otoczony silnym oddziałem policyi, co wywołało wielkie zbiegowisko. Tymczasem posłowie, znajdujący się na sali posiedzeń i w kuluarach, żywo omawiali zajście. Między socyalistami a chrześcijańsko-socyalnymi i członkami Związku niemieckiego przyszło do burzliwych scen. Związek niemiecki i chrześcijańsko-socyalni protestowali przeciw przerwaniu posiedzenia. Zachowanie się prezydenta Sylwestra spotkało się z bardzo wielką krytyką; zarzucano mu, że nie zachował odpowiedniej godności, gdyż karcząc sprawcę zamachu, wyraził tylko ubolewanie, a nie potępił zajścia. Z wielu też stron, a zwłaszcza w Kole polskiem oświadczono, że nie powinno się go wybierać na definitywnego prezydenta. Jak wiadomo, wybór ten ma nastąpić dzisiaj. Wiadomość o opozycyi Koła polskiego przeciwko Sylwestrowi rozeszła się w lot po parlamencie. Prezes Związku niemieckiego, poseł Gross, pojawił się w lokalu Koła polskiego, aby nakłonić Polaków do głosowania na Sylwestra.

Gratulacya cesarza.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości Hochenburger otrzymał od dyrektora kancelaryi gabinetowej Schiessla pismo, w którem wyrażoną jest radość cesarza, że minister wyszedł bez szwanku z zamachu, jaki na niego urządzono.

Wrażenie w Izbie.

Wiedeń. Najstarsi posłowie i dziennikarze nie pamiętają takich scen, jakie rozegrały się wczoraj w parlamencie. Nawet najburzliwsze zajścia za czasów Badeniego, kiedy to poseł Pfersche wyciągnął z kieszeni scyzoryk i groził nim Czechom, nie wywołał takiego poruszenia. Zajście wczorajsze może być porównane tylko z rzuceniem bomby w parlamencie francuskim w dniu 9 grudnia r. 1893 przez anarchistę Vaillanta. Wtedy to wsławił się prezydent Izby dep. Charles Dupuy nadzwyczaj zimną krwią, gdy powiedział: „La seanse continuet“. („Posiedzenie trwa dalej“). Tem przykrzejsze wrażenie wywołało wczorajsze zachowanie się prezydenta Sylvestra.

Wiedeń, 6 października.

Chrześcijańsko-społeczne Zjednoczenie Izby posłów uchwaliło manifestacyę, w której klub wyraża najżywsze oburzenie z powodu zamachu i wzywa prezydyum Izby, aby wydało jak najostrzejsze zarządzenia gwarantujące osobiste bezpieczeństwo posłów, członków rządu i urzędników, którzy przybywają do Izby posłów.

Kwalifikacya czynu.

Wiedeń. Oskarżenie przeciwko Wawrakowi, kwalifikuje jego czyn jako usiłowane morderstwo.

Rodzina Niegusów.

Wiedeń. Poseł dalmatyński Biankini opowiada następujące szczegóły, dotyczące sprawcy zamachu:

Mikołaj Niegusz Wawrak pochodzi ze starej rodziny dalmatyńskiej. Przed 20 laty z miejscowości Niegusz w Czarnogórze wydalono liczną rodzinę tego nazwiska z powodu spisku na życie ówczesnego księcia Mikołaja, do którego rodziny Niegusze właściwie należą. Część wydalonych zamieszkała w Sebenico, część w Zadarze. — Sprawca zamachu Wawrak jest wprawdzie urodzony w Dalmacyi, jednak z pochodzenia i przynależności narodowej należy do Czarnogóry. Rodzina Nieguszów przybyła w XVIII wieku z Hercegowiny do Czarnogóry.

Opowiadanie naocznych świadków.

Wiedeń. Jeden z naocznych świadków zajścia służący kolejowy Rebisch opowiada, że Wawrak kazał sobie w czasie posiedzenia pokazać ministra Hochenburgera.

Rebisch spostrzegłszy, że Wawrak strzela, podbiegł szybko ku niemu i schwycił go za ramię. Temu też przypisać należy, że piąty strzał chybił. Rebisch trzymał Wawraka tak długo, dopóki nie nadbiegli służący parlamentarni i nie ubezwładnili go.

Wiedeń, 8 października.

Jeden z posłów, z którym wasz korespodent rozmawiał, opisuje zajście w następujący sposób:

Stałem na środku sali, twarzą zwrócony do lewej galeryi. Nagle usłyszałem z galeryi krzyk i spostrzegłem, jak jakiś młody człowiek, który stał w drugim rzędzie, szybko przysunął się do poręczy i kilkakrotnie strzelił. Wszystkie strzały chybiły. Po strzałach człowiek ten zawołał: „Niech żyje socyalna demokracya!“ — i odwróciwszy się, chciał bez pośpiechu opuścić galeryę. Zatrzymali go jednak służący. Socyaliści, wśród których stałem, nie chcieli z początku wierzyć, iż padły ostre strzały. Słyszałem, też, jak socyaliści wołali: „Nie bójcie się! To są ślepe strzały! Zatrzymać go! To z pewnością prowokator!“

Inni świadkowie naoczni opowiadają: Sprawca zamachu był w czasie mowy Adlera ogromnie niespokojny i wzburzony i ciągle przechodził z jednego miejsca na drugie, tak, że służący musieli go wkońcu upomnieć, aby siedział na miejscu. Dwie kobiety, które siedziały obok sprawcy zamachu, usłyszawszy strzały, zemdlały.

Skonsygnowanie załogi wiedeńskiej.

Wiedeń. Jak „Zeit“ donosi, cała załoga wiedeńska była wczoraj skonsygnowana z obawy niepokojów, z okazyi otwarcia parlamentu i z powodu demonstracyi Czechów. Komenda wojskowa, na wiadomość o zajściu w parlamencie, zwróciła się do dyrekcyi policyi z prośbą, aby policyanci każdego spotkanego na ulicy żołnierza natychmiast odsyłali do koszar. Tak samo wszystkich podoficerów, mieszkających prywatnie, wezwano natychmiast do koszar.

Otwarcie posiedzenia.

Wiedeń. Po otwarciu posiedzenia na nowo, Związek niemiecki, chrześcijańsko-społeczni zgotowali bar. Gautschowi i ministrowi Hochenburgerowi długotrwałę owacyę. Natomiast wiceprezydenta Pernerstorfera (socyalistę) powitano okrzykami: Abzug!“ i wezwano go, aby opuścił trybunę.

Zabrał następnie głos poseł Adler i wyraził ubolewanie z powodu zamachu człowieka niepoczytalnego i wyraził życzenia tym, którzy wystawieni byli na niebezpieczeństwo. Mowca jest przekonany, że to szaleństwo będzie wyzyskane przeciw socyalistom, ale socyalni demokraci mają sumienie zupełnie spokojne. Oby to smutne zajście miało ten dobry skutek, aby wszyscy wypełnili swój obowiązek w celu położenia kresu nędzy ludu.

Przemówienie pos. Adlera przerywali okrzykami chrześcijańsko-socyalni, posłowie socyaliści zaś przyjęli ją burzliwemi oklaskami.

Następnie przemawiał prezydent ministrów.

Mowa bar. Gautscha.

Wysoka Izbo! W chwili tego zbrodniczego zamachu (okrzyki oburzenia), który wymierzony był nietylko przeciw ławie ministeryalnej, ale przeciw całej Izbie (oklaski) i przeciw parlamentaryzmowi w Austryi (długie oklaski) miałem zamiar zabrać tu głos. Było to jednak niemożliwem ze względu na przepisy regulaminu i długą przerwę, jaka nastała od chwili, kiedy strzały utkwiły w tej drewnianej ścianie. Panowie! Nie będziecie oczekiwali, aby prezydent gabinetu w chwili obecnej mówił do was o drożyźnie (oklaski). Jest jeszcze wyższe dobro w państwie aniżeli to, o którem słyszeliśmy w podburzającej mowie p. Adlera. — Pragnę zwrócić uwagę, że w takiej chwili reprezentant tego porządku jest tą władzą, która ustanowiona została dla utrzymywania ładu. — Podkreślam wyraźnie, że wszystko, co stało się w ostatnim czasie a także dzisiejsza zbrodnia z pewnością nie stoi w bezpośrednim związku z mową, którąśmy dziś słyszeli. Ale czyż można się wkońcu dziwić, że do takich zbrodniczych zamachów przychodzi, jeżeli dzień po dniu na zgromadzeniach publicznych mówi się rzeczy, które są dziwnie podobne do tego, cośmy ze zgrozą tu dziś przeżyli. (Długa wrzawa).

Panowie! Mam tu przed sobą dziennik, wedle którego ten sam mowca wczoraj na zgromadzeniu w Favoriten powiedział: „Ale charakterystycznem i najważniejszem jest, że niestety widzimy jak tysiące i setki tysięcy ludzi znajduje się w niebezpieczeństwie popadnięcia wprost w rozpacz, że setki tysięcy ludzi poczyna stawiać sobie pytanie, co warte jest nasze życie... (Okrzyki: Słuchajcie! Słuchajcie! Pfuj! Długa wrzawa).

Dalej jest jeszcze lepiej (czyta). „Zanim zginiemy z głodu, pragniemy pomścić się na naszym wrogu“ (Długotrwała wrzawa, okrzyki: „pfuj!“ przerywania).

Prezydent dzwoni i przywołuje do porządku posła Winarskyego).

Bar. Gautsch (czyta dalej): „Dziś jedna rzecz nie istnieje — o tem niech wie cała ludność — a jest nią bojaźń“.

Br. Gautsch: Wy może panowie nie boicie się i ja się nie boję. (Burzliwe, długie oklaski, wielka wrzawa i przerywania.) Panowie, chcę wam jeszcze jedno słowo powiedzieć, imieniem rządu, jedno jedyne słowo: Nie damy się absolutnie sprowadzić z naszej linii, która nazywa się porządkiem i zgodnością z ustawami i w ten sam sposób, jak dotąd, także i na przyszłość postępować będziemy. Wiemy co jest naszym obowiązkiem i zawsze go wypełnimy. (Burzliwe oklaski, gratulacye z wielu stron, długa wrzawa.)

Głosy posłów.

Poseł Baechle składa ministrowi sprawiedliwości gratulacye, że uszedł szczęśliwie niebezpieczeństwa. Sam czyn jest ilustracyą mowy Adlera. Mowca wzywa stronnictwa, aby zapomniawszy o wszelkich waśniach, połączyły się do walki przeciw zgubnym, podjudzającym machinacyom socyalnej demokracyi.

Nastąpiły zapytania do prezydenta. Dr Gustaw Gross, Hummer, Tomaszek, Fressl, Dürich i Kalina zapytują o dzisiejsze zajścia w hali parlamentu.

P. Daszyński czyni prezydentowi ministrów zarzut, że świadomie w błąd wprowadził Izbę, ponieważ nie zacytował dalszego ciągu mowy Adlera. Adler mianowicie powiedział dalej (czyta): Ja tych uczuć nie podzielam i wy ich podzielać nie powinniście. Rozumiem, co w sercu człowieka się dzieje, i muszę wam powiedzieć, że ja, który z pewnością nie należę do dzikich i raczej jestem za spokojny, często dziwiłem się, do jakiego zaparcia zdolna jest natura ludzka i jak wiele rozsądku znajduje się obok rozpaczy, gdyż rozsądek musi powiedzieć nam, że po każdym dniu eksplozyi, zawsze przychodzi dzień następny i że takiemi eksplozyami niczego się nie zyskuje a wiele się traci na sile, gotowości a przedewszystkiem na wychowaniu, czego nam najbardziej potrzeba“. Jeżeli przedstawiciel porządku i ustaw — na to bowiem powołał się prezydent ministrów — dokonał świadomie przekręcenia mowy, to taki sposób utrzymania porządku nie jest chyba prawdziwym. Takimi środkami nie należy opinii publicznej podjudzać przeciw nieszczęśliwym i głodnym.

P. Stölzel gratuluje tym, przeciw którym strzały były wymierzone. Jest obowiązkiem Izby uznać z zadowoleniem, że ze słów prezydenta gabinetu biła silna wola, aby nie ustąpił przed żadnym terorem.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj o godzinie 11 rano. Porządek dzienny: 1) wybór prezydyum, 2) dalszy ciąg pierwszego czytania wniosków drożyźnianych, 3) pierwsze czytanie przedłożenia regulaminowego.

Deputacya miast w Wiedniu.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 6 października.

Deputacya Krakowa, Lwowa i innych miast galicyjskich była wczoraj u prezydenta ministrów, ministra dla Galicyi i prezesa Koła polskiego. Deputacyi przewodniczył wiceprezydent m. Lwowa pos. Rutowski, który przedstawił sytuacyę w miastach galicyjskich, wywołaną przez drożyznę i wręczył obszerny w tej sprawie memoryał.

Bar. Gautsch w odpowiedzi oświadczył, że poleci memoryał przetłomaczyć i zarządzi wszystko, co będzie możliwe i potrzebne.

Deputacya udała się następnie do ministra Zaleskiego. Wobec niego podniósł dr Rutowski wadliwości ustawy weterynaryjnej, która wywołuje tylko szykany, a agenci zagraniczni zakupują i wywożą z kraju artykuły spożywcze, jak ziemniaki i kapustę. Mowca żądał zamknięcia granic dla wywozu tych artykułów.

Minister Zaleski oświadczył, że sprawą tą intenzywnie się zajmie. Co do pryszczycy — wydane zostały odpowiednie zarządzenia.

Prez. Leo poruszył kwestyę mieszkaniową.

Koło polskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 6 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem prezes Biliński poświęciwszy wspomnienie ś. p. ks. Puzynie i Filipowi Zaleskiemu, przedstawił sprawozdanie z czynności prezydyum podczas przerwy parlamentarnej. Nawiązując do rezolucyi lipcowej, podniósł dr Biliński, że prezydyum Koła zostało przez rząd zaznajomione z treścią ustawy, odnoszącej się do zabezpieczenia funduszów na budowę kanałów; wszystkie regulacye rzek, objęte ustawami z roku 1901 i 1907 znajdują się w ustawie. Ustawa w zupełności czyni zadość rezolucyi Koła. Również formalnie uczyniono zadość rezolucyi, bo roboty zostały wczoraj rozpisane na przestrzeń 12 i pół klm. z terminem do 1-go grudnia.

Oficyalne rozdanie robót nastąpi jaknajprędzej, o ile możności w b. r. — mówił dalej prezes. — Na zapytanie rządu odpowiedziało prezydyum Koła, że abstrahując od wielu spraw krajowych, jak budowa kolei lokalnych, sanacya finansów krajowych, może oświadczyć imieniem Koła, że Koło gotowe jest określić swój stosunek do rządu, jako przychylny i wyrazi rządowi zaufanie pod warunkiem, że rząd będzie się trzymał tej linii, jaką Koło w swej rezolucyi wytknęło dla polityki państwowej, dla przeprowadzenia ważnych spraw krajowych. Koło będzie też gotowe zgodzić się na załatwienie następujących spraw, będących na porządku dziennym obecnej sesyi: 1) Sprawa drożyzny, o ile wnioski są istotnie praktycznej natury, a więc bez szkody dla producentów, a z korzyścią dla konsumentów. 2) Sprawa regulacyi płac urzędników, którą prezydyum bardzo obszernie roztrząsało; generalne podwyższenie płac jest bardzo niebezpieczne. 3) Sprawy wojskowe; przy tej sposobności powinny być zaspokojone potrzeby kraju i ludności. 4) Ustawa podatkowa jako „iunctim“ z ustawą urzędniczą będzie wniesiona i powinna być załatwiona z uwzględnieniem potrzeb kraju. 5) Koło jest skłonne popierać reformę regulaminu.

Prezes przedłożył w końcu rezolucyę w duchu jego wywodów, wyrażającą rządowi zaufanie.

Dyskusya.

Pos. Kozłowski oświadcza, że obawia się uchwalenia rezolucyi, za którą odpowiedzialność, o ile odnosi się ona do kanałów, przyjmuje wprawdzie prezydyum, obeznane z treścią ustawy, ale całe Koło treści jej nie zna. Mowca żąda wyraźnego zaznaczenia warunku, że środki na budowę całego kanału galicyjskiego, aż do Dniestru będą zabezpieczone.

Pos. Skarbek żąda ustanowienia terminu przedłożenia ustawy.

Minister Zaleski stwierdza, że nowela będzie wniesiona do czterech tygodni. Obecnie jest to niemożliwe z powodu pertraktacyj ze stronnictwami.

Pos Korytowski popiera rezolucye co do kanałów, a co do reszty zastrzega sobie głos dla grupy konserwatystów.

Pos. Gross przyłączył się do wywodów dra Kozłowskiego.

Pos. Śliwiński domaga się wyjaśnienia sprawy kanału wschodnio-galicyjskiego i podania do wiadomości terminu rozpoczęcia budowy tego kanału. Co się tyczy sprawy urzędniczej, proponuje mowca urządzenie centrali dla sprzedaży artykułów spożywczych kosztem 5 milionów koron, tudzież przeznaczenie takich samych funduszów na budowę domów urzędniczych, w ten bowiem sposób najlepiej się ulży biedzie urzędniczej.

Pos. Głąbiński uznaje dobrą wolę i odwagę rządu w sprawie kanałowej, mimo to proponowaną rezolucyę uważa za przedwczesną i taktycznie szkodliwą; w parlamencie nie ma dotąd zdecydowanej większości, ani też możności zawarcia w tej chwili sojuszu z innemi stronnictwami Izby. Mowca oświadcza się przeciw zbytniemu angażowaniu się wobec rządu, proponuje tedy inną rezolucyę uznającą tylko dobrą wolę rządu.

Pos. Wysocki popiera rezolucyę dra Bilińskiego.

Pos. Stesłowicz jest przeciw uchwaleniu rezolucyi, dopóki się nie dowiemy, w jaki sposób warunki, postawione rządowi w lipcu zostały wypełnione. Co do innych spraw ekonomicznych, np. drożyzny, powinny się zastanowić

najpierw poszczególne grupy a potem dopiero zajęłoby stanowisko całe Koło. Wkońcu wnosi wybór komisyi z 7 członków dla rozpatrzenia spraw urzędniczych.

Pos. Ptaś podnosi, że dotąd żaden z warunków, postawionych rządowi, nie został spełniony. Roboty około kanałów w roku bieżącym z powodu spóźnionej pory nie będą się mogły rozpocząć. W kraju panuje przekonanie, że Koło polskie popiera każdy rząd, więc uchwalenie proponowanej rezolucyi spowodowałoby bankructwo polityki Koła polskiego. Za misę soczewicy sprzedajemy się rządowi.

Pos. Abrahamowicz zauważa, że za to, co powiedział prezes, odpowiedzialne jest całe prezydyum, nietylko wobec Koła, ale także wobec całego kraju; odpowiedzialność tę przyjmuje prezydyum z całą świadomością. Droga, wskazana przez dra Głąbińskiego, nie jest właściwa, bo ona właśnie prowadzi do rozbicia w parlamencie, jak to się w ostatnich latach pokazało. Trzeba mieć odwagę popierać rząd i współdziałać z nim.

Pos. Stapiński upatruje w rezolucyi admonicyę pod adresem rządu o zdecydowaną większość w parlamencie. Żąda szczerości i jasności w przyszłej polityce Koła i polemizuje z p. Ptasiem. Jego dzisiejsze stanowisko jest niezrozumiałe. Rządowi należy ułatwić trudne stanowisko wobec innych stronnictw w parlamencie, które to stronnictwa dla korzystnego załatwienia sprawy kanałów nie są korzystnie usposobione. Jeżeli jesteśmy stronnictwem, które ma prowadzić parlament, to musimy uznać potrzebę załatwienia ustaw podatkowych, wojskowych, urzędniczych i t. p., a w rezolucyi warunkujemy, że nastąpi to, o ile potrzeby nasze będą zaspokojone.

Pos. Kolischer jest wdzięczny prezydyum za programowe postawienie sprawy i wyraża zaufanie dla prezydyum Koła, które osobiście i bez zastrzeżeń się zaangażowało. Mowca, jako doświadczony parlamentarzysta, w zupełności zgodzić się może na rezolucyę. W ten sposób stawiamy program koalicyi wielkich stronnictw w parlamencie.

Pos. Leo zgadza się po porozumieniu z całem prezydyum na dodatek dra Kozłowskiego. Sprawa kanałów uczyniła bardzo wielki krok naprzód. Rząd rozpisał roboty za kilka milionów i zapoznał prezydyum Koła z treścią ustawy. Prezydyum uznało jednogłośnie, że interesa kraju zostały w zupełności zabezpieczone. Niektórzy członkowie żądali dalszych może gwarancyj, niż pos. Ptaś, który zajmuje dziś dziwnie krytyczne stanowisko.

Rezolucya dzisiejsza jest powtórzeniem rezolucyi lipcowej. Zapewniamy rządowi poparcie pod ściśle określonemi warunkami, a mianowicie pod warunkiem, że postulaty krajowe będą spełnione. Przez uchwalenie rezolucyi ułatwimy prezydyum Koła prowadzenie stałej polityki w parlamencie i w kraju. Mowca polemizuje następnie z hr. Skarbkiem i zaznacza, że Koło polskie nie jest stronnictwem rządowem, lecz przeciwnie zawsze żąda, aby rząd przed załatwieniem każdej sprawy porozumiał się z Kołem i zasięgnął jego opinii. W imię polityki Koła i jego solidarności mowca prosi o przyjęcie rezolucyi.

Następnie przemawiali pos. Banaś, Matakiewicz, Steinhaus, Kędzior, German, Stern, Średniawski i Wróbel, który w porozumieniu z pos. Zarańskim żądał uwzględnienia interesów zagłębia chrzanowskiego.

Uchwalenie rezolucyi.

Uchwalono w końcu większością głosów rezolucyę, której treścią jest, jak ogłosiliśmy wczoraj, następująca rezolucya:

„Przyjmując do wiadomości sprawozdanie prezydyum o stanie budowy kanałów i licząc na pewne, że rozpisane roboty kanałowe zostaną w roku bieżącym rozdane i rozpoczęte, tudzież, że środki na budowę kanału od śląskiej granicy aż do spławnej przestrzeni Dniestru po myśli ustawy z r. 1901 będą zabezpieczone, jak niemniej, że i inne potrzeby krajowe, wyrażone w programowej rezolucyi Koła polskiego z dnia 27 lipca 1911 r., a w szczególności sanacya finansów krajowych i budowa kolei lokalnych zostaną zaspokojone;

Koło polskie w przypuszczeniu, że także polityka państwowa rządu będzie zwłaszcza w kierunku sojuszu wielkich stronnictw parlamentarnych w związku z ugodą narodową w Czechach, prowadzoną w duchu pomienionego programu, wyraża gotowość popierania rządu bar. Gautscha.

Koło polskie uznaje obecnie za program najbliższej działalności parlamentu następujące sprawy i celem ich załatwienia zamierza:

1) Ze względu na ekonomiczne, społeczne i polityczne niebezpieczeństwo obecnej drożyzny starać się doprowadzić wspólnie ze stronnictwami i w porozumieniu z rządem do powzięcia uchwał, któreby bez szkody dla produkcyi zapewniły konsumentom skuteczną i trwałą pomoc.

2) Uzasadnioną drożyzną akcyę polepszenia bytu urzędników i służby państwowej popierać gorąco i starać się nią tak pokierować, aby poświęcone na ten cel środki publiczne zamiast spowodować dalszą jeszcze zgubną dla całego ogółu drożyznę, zasiliły istotnie gospodarstwo domowe tych funcyonaryuszy.

3) Zgodnie z duchem programowej polityki dynastycznej i mocarstwowej Koła dążyć do pomyślnego załatwienia przedłożeń wojskowych z zastrzeżeniem zaspokojenia, bez narażenia istoty tych przedłożeń, znanych na polu administracyi wojskowej potrzeb kraju i jego ludności.

4) Uchwalić jak najszybciej reformę finansów, któraby uwzględniając gospodarcze i socyalne stosunki ludności, zarówno państwu jak interesowanym krajom zapewniła niezbędnie konieczne nowe źródła dochodów.

5) Popierać usilnie reformę regulaminu.

Demonstracye w Krakowie.

Kraków, 6 października.

Zapowiedziana na niedzielnem zgromadzeniu socyalistycznem demonstracya robotnicza przeciw drożyźnie odbyła się wczoraj wieczorem na Rynku. Około godziny 6-tej zgromadziły się koło pomnika Mickiewicza tłumy uczestników demonstracyi, do których przyłączyli się także liczni widzowie. — O godz. 6½ wszedł na cokół pomnika p. Żuławski i oświadczył, iż rząd przyrzekł wnieść cały szereg przedłożeń w sprawie zapobieżenia drożyźnie. Jako drugi mowca przemówił red. „Naprzodu“ Haecker, który wezwał zgromadzonych do walki z drożyzną. W końcu prosił uczestników, aby się spokojnie rozeszli do domów.

Starsi robotnicy wezwania usłuchali i w małych grupkach zaczęli opuszczać Rynek. Natomiast sporo chłopców, przeważnie terminatorów, podzieliło się na dwie grupy, z których jedna ruszyła w stronę ulicy Grodzkiej, druga ku ulicy Floryańskiej. Pierwsi mieli zamiar urządzić demonstracyę przed magistratem, odparci jednak przez policyę, ruszyli ulicą Grodzką w Stradom. Zaszli aż do Podgórza i tam odśpiewawszy pieśni robotnicze, rozeszli się do domów.

Demonstracye i aresztowania.

Natomiast tłum, który poszedł w ul. Floryańską, zakłócił spokój. Mieli oni zamiar demonstrować przed starostwem przy ul. Basztowej. Silny oddział policyi odepchnął ich ku Bramie Floryańskiej. Wśród wycia i przeraźliwego gwizdania wrócili oni na Rynek i w pierwszej chwili usiłowali przerwać kordon policyjny, zamykający ulicę Bracką, a następnie drugi oddział stojący u wylotu ul. Wiślnej. Policya odparła nacierających.

Tłum, zamknięty w Rynku, zaczął falować z jednego rogu na drugi, hałasując bez przerwy. Aby kres położyć długo już trwającym hałasom, postanowiono usunąć demonstrantów z Rynku.

Żołnierze policyjni ruszyli zwartym szeregiem. Przed nimi cofał się tłum. Nagle na rogu Sukiennic zadźwięczała szyba latarni. Jeden z żołnierzy policyjnych chciał aresztować sprawcę. Tłum otoczył go zwartym pierścieniem. Na pomoc podbiegli inni żołnierze policyjni; nad tłumem zabłysły szable policyantów.

W tej chwili od strony odwachu usłyszano odgłos komendy i z bramy zaczęli się wysuwać żołnierze 56 p. p. Za chwilkę stała kompania wojska, gotowa do interwencyi.

Na szczęście nie przyszło do poważniejszych zajść. Od czasu do czasu wybuchały żabki, podkładane na szyny tramwajowe.

Podczas szamotania się z tłumem aresztowano kilku ekscedentów, których pod silną eskortą odstawiono „pod telegraf“.

Ściganie tłumów, które raz w tej, to znów w innej str nie demonstrowali, trwało do godziny 10. W tym mniej więcej czasie zwinięto również posterunki wojskowe.

Zaraz po aresztowaniu przystąpiono „pod telegrafem“ do przesłuchania ekscedentów.

Aresztowani zostali: Twardosz Jan (bicie latarni), Stawowski Józef, Lusowica Kazimierz, Rębalski Jan, Gimpel Michał, Kulik Michał i Stus Władysław. Nadto aresztowano niejakiego Józefa Kiernika za wspinanie się na latarnię.

Inny sprawozdawca pisze nam: Wczorajszy dzień był dla Krakowa dniem silnych wrażeń. Od wczesnego popołudnia aż do późnego wieczora miasto przedstawiało widok niezwykle ożywiony, na co złożyło się kilka przyczyn.

Przedewszystkiem wspaniała od kilku dni pogoda wywabiła na ulice, na Rynek przedewszystkiem, liczne rzesze spacerowiczów. Wśród nich padła, jak bomba, sensacyjna wiadomość o strzałach w parlamencie, o zamachu na ministrów i odrazu wytworzyła w tłumie atmosferę ożywienia, podniecenia i zaciekawienia. Czekano bliższych szczegółów wypadku, dokładniejszych wiadomości i skwapliwie rzucano się do szukania ich w nadzwyczajnych dodatkach pism, które odczytywano tuż na ulicy wśród głośnych a różnorodnych komentarzy.

Koło godziny 6 do tej publiczności zaczęli się przyłączać „spacerowicze drożyźniani“, przybyli częścią na wezwanie partyi socyalno-demokratycznej, częścią zwabieni ciekawością ujrzenia nareszcie „demonstracyi“, której efekt w niedzielę, wobec kaprysów aury, spalił na panewce. Demonstracya ta nie miała rozmiarów zbyt imponujących, jednakże tłum na Rynku był spory — jedni słuchali mów koło pomnika Mickiewicza, inni „demonstracyjnie“ spacerowali; od czasu do czasu czynił się tumult i zamięszanie, wśród którego rozlegały się ostre, charakterystyczne gwizdki pauprów i wrzaski, witające energiczne zarządzenia policyi; wśród jednego z takich tumultów na Rynku zbito latarnię i na ulicy Grodzkiej dwie szyby, ale na ogół demonstracye nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

Oprócz zaś „drożyźniaków“ demonstrował wczoraj na swój sposób hałaśliwy, chociaż „niezorganizowany“, trzeci „czynnik“ — mianowicie rekruci, tegorocznego powołania, którzy zbiegiem okoliczności wczoraj właśnie musieli udawać się do swoich oddziałów i wieczorem grupami mniej, czy więcej melancholijnie, lub znowu zawadyacko ciągnęli na dworzec wśród krzyków i śpiewów. To wszystko razem złożyło się na niecodzienny, choć zupełnie niegroźny wygląd Krakowa.

Kronika.

Kraków, 6 października.

Przed sezonem koncertowym. Dyrekcya konc. krak., wobec niezwykłej liczby zgłoszeń o bilety na koncert Slezaka, zwraca uwagę za naszem pośrednictwem, że obecnie przyjmuje zamówienia jedynie i wyłącznie na abonament. Zgłoszenia o bilety na poszczególne koncerty nie będą uwzględniane. Termin rozpoczęcia sprzedaży biletów na każdy koncert ogłaszany będzie na kilka dni wcześniej. Na koncert Slezaka rozpocznie się sprzedaż dopiero w pierwszych dniach listopada, natomiast na koncerty symfoniczne wiedeńskiej orkiestry i na wieczór Arriga Serato można będzie nabywać bilety w kasie dziennej (wejście z ul. Jagiellońskiej) od dnia 10 b. m. Programy koncertów symfonicznych są następujące: Dnia 24 października: 1) Weber Uwertura „Oberon“; 2) Beethoven Symfonia V (na ogólne żądanie); 3) Noskowski „Step“; 4) Mahler Symfonia nr 1. Dnia 30 października wykonane będą: 1) Liszt „Tasso“; 2) Henri Rabaud „La procession nocturne“; 3) Vitezslav Novak: Słowacka suita; 4) Czajkowski Symfonia patetyczna (na ogólne żądanie). Dzieła Mahlera, Rabaud i Novaka są dla Krakowa nowościami.

Klub sportowy „Cracovia“ przeniósł swe biura z ul. Jabłonowskich na ul. Zgodę l. 1 I p.

Z Resursy urzędniczej w Krakowie. Program zabaw i zebrań na październik, listopad i grudzień b. r. jest następujący: W sobotę 14 „Wieczór kabaretowy“, urządzony przez dyrekcyę Teatru nowości specyalnie dla członków Resursy. Wstęp 1 kor. od osoby bez względu na jakość miejsca. — W sobotę 4 listopada o godz. 8 „Wieczór rozmaitości“ przy stolikach. Wstęp 1 kor. od osoby. — W niedzielę 5 listopada o godz. 7 walne zgromadzenie. W sobotę 18 listopada przedstawienie amatorskie. W sobotę 25 listopada wieczorek z tańcami (św. Katarzyna). W sobotę 2 grudnia „Wieczór listopadowy“. We wtorek 5 grodnia o godzinie 5 „Uroczystość św. Mikołaja“ dla dzieci członków Resursy. Wstęp od dziecka 1 kor. 60 hal., od towarzyszących osób starszych 1 kor. W sobotę 23 grudnia: Wspólny opłatek. Początek o godz. 1 w południe. Udział 1 kor. 60 hal. W niedzielę 31 grudnia: Wieczorek „Sylwestrowy“.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zawiadamia wszystkich członków, że z dniem wczorajszem przeniósł swe biuro do domu przy ul. Szewskiej l. 21, I p. (nad sklepem p. Sykutowskiego).

Z klubu pocztowego. Po gruntownem odnowieniu całego lokalu, sale klubu pocztowego przybrały szatę bardzo miłą. W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się wieczór satyry i śmiechu, na który złożą się dwie komiczne jednoaktówki, tercet andrusów krakowskich i kabaret. Członkowie klubu z rodzinami, jakoteż i obcy będą mieli sposobność spędzenia jednego z wieczorów jesiennych przyjemnie, zwłaszcza ceny nadzwyczaj przystępne. Program bezpłatnie przy kasie. Początek o godz. 8 wieczór.

Z Sokoła. Naczelnik wzywa członków umundurowanych do zebrania się w niedzielę 8 b. m. o godz. 9 m. 30 celem omówienia ważnych spraw organizacyi mundurowej.

Japończyk w Krakowie. Do prezydyum miasta zgłosił się dr T. Sakaguchi, profesor historyi w uniwersytecie w Kioto w Japonii. Prof. Sakaguchi pragnie zwiedzić kilka nowych budynków dla szkół ludowych w Krakowie. Oprowadza go radca magistratu dr Zaczek; do wyjaśnień ma być zaproszony radca miejski dyrektor Maciołowski. Prof. Sakaguchi zabawi w Krakowie kilka dni.

Stow. opieki nad dziewczętami im. Joanny d'Arc w Krakowie urządza w dniu 8 października walne zebranie celem obrania nowego komitetu z powodu upłynięcia pięciolecia i ustąpienia kilku członków zarządu. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze stawienie się w niedzielę o godz. 4 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ul. Kapucyńskiej l. 3.

Sprawy katastralne. Urzędowe czynności ewidencyjne będą podjęte: 8 b. m. dla Dąbia, 10 b. m. dla Dębnik, 13 b. m. dla Ludwinowa, 13 b. m. dla Nowej Wsi Narodowej, 14 b. m. dla Grzegórzek, 16 b. m. dla Półwsia Zwierzynieckiego, 17 b. m. dla Zakrzówka i 18 b. m. dla Zwierzyńca. Ewidencya katastru wzywa wszystkich posiadaczy gruntów, ażeby w celu sprawdzenia stanu posiadłości gruntowych, jakoteż zmian, jakim one uległy, zgłosili się z odpowiedniemi dokumentami i wykazali się dowodami co do zmian zaszłych, albo też, aby ustnie udzielili potrzebnych wyjaśnień.

Wojna.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Konstantynopol. (Tel. Biuro koresp.). (4 października; z powodu wojny spóźnione). Zamieszkali tu tubylcy z Tripolisu otrzymali wiadomości, że rozmaite szczepy z głębi kraju wysłały do Tripolisu jeźdźców na wielbłądach. W Tripolisie panuje wzorowy porządek i ludność jest pełna nadziei.

Konstantynopol, 6 października.

Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że żyjący w Turcyi Włosi będą na razie traktowani na równi z obywatelami tureckimi.

Saloniki, 6 października.

Rząd potrafił dotychczas trzymać porządek, powstrzymując wszelkie żądania wydania ostrych zarządzeń przeciw Włochom.

Sprawa pośrednictwa.

Kolonia. „Köln. Zeitung“ donosi z Berlina: Obecnie sytuacya tak się przedstawia, że dla Turcyi pośrednictwo państw byłoby bardzo pożądanem, że jednakże waha się ona wystąpić z konkretnemi propozycyami, zanim przez okupacyę Tripolisu nie będzie stworzony fakt dokonany. — Podobnież ze strony Włoch niema skłonności do pertraktacyj, zanim Włochy przez okupacyę Tripolisu nie osiągną rezultatu wojskowego. Dopiero po okupacyi Tripolisu daną będzie podstawa dla pośredniczącej akcyi mocarstw.

Bombardowanie Tripolisu.

Rzym. Dzienniki donoszą, że miasto Tripolis jest zupełnie wydane na łup pospólstwa. **Bombardowanie trwa dalej. Kapitulacya dotąd nie nastąpiła.** Włoski ogień armatni zniszczył pałac gubernatora.

Konstantynopol, 6 października.

Z Tripolisu donoszą, że bombardowano tam jeden fort zewnętrzny. Rzecz uwieńczyło powodzenie i zdemolowano dwie baterye. Okręt „Garibaldi“ wjechał do portu i przeszukał zdemolowane baterye. Znaleziono tam trzy trupy. Działa zagwożdżono.

Londyn, 6 października.

Prasa tutejsza drwi z bombardowania Tripolisu, które równa się ćwiczeniom w strzelaniu. Oficerowie włoscy robią między sobą zakłady o cel. Bombardowanie nie spowodowało większych szkód w Tripolisie.

Preveza.

Rzym. Zaprzeczają tu stanowczo wszelkim wiadomościom o operacyach włoskiej eskadry w Prevezie. Ks. Abruzzów miał istotnie takie zamiary, lecz po odpowiednich wskazówkach, otrzymanych z Rzymu, zmienił je.

Neutralność kanału Sueskiego,

Port Said. (Biuro Reutera). Angielski konsul zaprotestował u gubernatora kanału Sueskiego przeciw temu, że turecki parowiec „Kaiseri“ od 30 września znajduje się w porcie tutejszym, co oznacza naruszenie neutralności kanału.

Z przesilenia gabinetowego w Turcyi.

Konstantynopol. Turecki ambasador w Wiedniu Reszyd pasza wyraził gotowość objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych i natychmiast wyjedzie z Wiednia.

Telegramy

z dnia 6 października.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia społecznego; minister sprawiedliwości ustawę w sprawie zmiany kilku postanowień procedury karnej, ustawę w sprawie użycia nadwyżek z kas sierocińskich, ustawę parcelacyjną, ustawę w sprawie ubezpieczenia pretensyj budowlanych; minister handlu przedłożył projekt ustawy w sprawie uzupełnienia § 74 ustawy przemysłowej.

O dowóz mięsa zamorskiego.

Wiedeń. W hali ratusza odbyło się wczoraj zebranie w sprawie mięsa, zainicyowane przez centralną komisyę dla handlu i przemysłu w związku z przemysłowemi korporacyami. Obecni byli liczni posłowie i prezydyum miasta. — Wygłoszono szereg mów, poczem przyjęto rezolucyę, domagającą się dowozu mięsa zamorskiego bez szkody dla podwyższenia kontyngentu mięsa z Serbii, a także i ewentualnie z innych państw bałkańskich, jak również bydła żywego i zawieszenia podatku konsumcyjnego na czas drożyzny. Zgromadzenie wezwało wszystkich posłów bez względu na stronnictwa, aby popierali te żądania.

Kradzież w Muzeum.

Paryż. W muzeum w Quimper w Bretanii skradziono obraz „Neptun i Amfitryta“ malarza Bouchera wartości 25.000 franków. Złodzieje chcieli prawdopodobnie skraść kopię „Giocondy“, którą przypisuje się Leonardowi da Vinci, lecz czujność personalu te próby udaremniła.

Zajścia w Portugalii.

Oporto. Rewizye domowe i aresztowania w kołach podejrzanych o udział w spisku monarchicznym trwają dalej. 19 policyantów, jakoteż wielu więźniów politycznych wypuszczono na wolność i wydalono. W mieście panuje spokój. Uroczystości z okazyi rocznicy proklamowania republiki mają przebieg wspaniały.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Obchodzą tu entuzyastycznie rocznicę ogłoszenia Rzeczypospolitej. Doniesienia angielskie o obsadzeniu północnej Portugalii przez monarchistów, są nieuzasadnione.

Madryt. Dzienniki, wychodzące w miastach położonych nad granicą portugalską, ogłaszają sprawozdania o powstaniu monarchistów w Portugalii. Jeden z tych dzienników zapewnia nawet, że król Manuel bezpośrednio powróci do Portugalii.

Z Persyi.

Londyn. Doniesienie B. Reutera z Simli potwierdza, że 39 pułk konnicy otrzymał rozkaz wyruszenia do Buszir a stamtąd do Szirak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Paulina z Aronsohnów Baumgartenowa

przeżywszy lat 44,

zmarła po krótkiej chorobie dnia 5 października 1911 roku.

W żalu pogrążony mąż i rodzina zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 6 października 1911 r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 1, wprost na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 293·50. Austr. zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 309·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 126·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 496·—. Clary złr. 40 m. k. 165·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 81·—. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 70·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 76·50. Salma 40 złr. m. 260·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 237·80. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 233·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 50·—.

Berlin, 5 października. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 5 października. Renta 3-pro. 94·—. Mąka 31·20.

Frankfurt, 5 października. Austr. kred. 206·75. Koleje państwowe 156·50. Disconto 184·90. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 5 października. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 641 50, węg. Zakł. kred. 836 75, Anglobanku 324 75, Unionbanku 618 —, Länderbanku 513 —, Bankverein 540 50, Bodencredit 12 83, Galic. Banku hipotecznego 879 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 734 50, kolei południowej 114 25, kolei północnej 50 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 821 75, Rima Muranyi 692 50, Praskiego Tow. żelaznego 27 36, Fabryki broni 743 —, Akcye tureckie tyt. 312 —, Gal. Karp. Tow. naft. 743 —, Obl. węg. indemnis. 99 65, Renta majowa 91 40, Austr. renta koron. 91 40, Węgier. renta koron 90 40, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 80, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 238 50, Marki 117 70, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 25, Skoda 671 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie na zagranicę i zajścia w parlamencie słabsze.

Wiedeń, 5 października. Cukier 40·00—40·10; 40·00—40·10 silny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 5 października. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 201·—; Austr. kolej państw. 155·75; Disconto 185·25; Tow. handlowe 163·37; Warszawsko-wiedeńskie 195·50; Losy tureckie 153·25; włoskie —·—; Noty austr. 84·84; Wiedeń krótki 843·75; Noty rosyjskie 216·55; Nowy Jork —·—; 4% polsk. listy zastawne 98·20; Ameryk. noty 420·50; 3% pruskie konsole 82·30; Lombardy 20·87; Reichsbank —·—; Packetfahrt 182·75; Warszawa krótkie —·—.

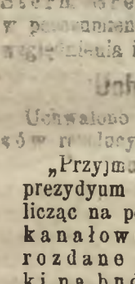

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 769.
266 216 0

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 117 0
284

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
6751 **Wstęp bezpłatny.** 54 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Mieszkanie. Wolska 38
III p., 3 pokoje, przedp., kuch., łazienka, balkon, piwnica, strych, od 1 października do najęcia. Wiadomość u stróża w miejscu. 7279 27 0

Metoda Berlitza.
Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.
Rynek A-B 43, II p.
7452 7 10

Fortepian
krótki, w dobrym stanie, do sprzedania u stroiciela Stopki, Kraków, Krzywa 9. 7657 3 3

Pokoje umeblowane
(z łazienką i balkonami), z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia na czas krótszy i dłuższy. Kremerowska 4, I p. 325 3 3

Uczeń VIII kl. gimn.
udziela lekcyj języka niemieckiego lub wszystkich przedmiotów pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod **W. J. K.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 328 3 0

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 31 0

Winogrona
na wety i kuracyjne, najszlachetniejszy gatunek, 5 kg za 3 K. bardzo piękne wybierane brzoskwinie za 2½ K, z cienką łupiną orzechy za 3 K, jabłka, gruszki, śliwy, pigwy za 2 K, wysyła Müller Jöne, właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry. 7239 10 10

Zakład pogrzebowy „Concordia“
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 231 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Młody człowiek
absolwent szkoły handlowej, mający rok praktyki, piszący biegle na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Maryan“ poste rest. Kraków. 7619 4 4

Aspirant farmacyi
z roczną praktyką, przyjmie posadę zaraz. Ludwik Głodowski, Czarny Dunajec. 7621 3 3

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 70 0

Założony w r. 1875
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
277 152 300

English Lessons
best method, best results. Literature, Grammar, Conversation, and Business Routine. At home 12-1, 4-5. Lieut. V. D. Amor. Wilkins, Dunajewskiego 6 B, III.
7253 15 16

Meble kuchenne
i przedpokojowe, E. Plesner
7204 Kraków, Szewska 21, parter. 13 0

Lokal
nadający się na różnego rodzaju interesa, przy rogu ul. Szewskiej i Jagiellońskiej l. 5, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, II p. 7489 6 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski